Nr. 195. Kraków, Niedziela 27 Sierpnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societe Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

***Kraków**, 26 sierpnia.*

Neue Fr. Presse nieco późno przypomniała sobie, że dziennik nasz zajął stanowisko odporne wobec zapowiedzianego przez lewicę wniosku językowego i dopiero wczoraj zapoznała swoich czytelników z naszem zapatrywaniem. Oczywiście organ lewicy, reprodukując część naszego artykułu, musiał zaopatrzyć go komentarzem. Nie znalazł się jednak w archiwum centralistycznego dziennika żaden inny argument przeciw nam jak tylko powtarzana już w różnej formie uwaga. że nie znamy osnowy owego wniosku i ironicznej uwagi, że dziennik nasz reprezentuje liberalny kierunek w zaborze austryackim. Na pierwszy argument odpowiedzielismy już, że nie potrzeba ogłoszenia tekstu zapowiedzianego wniosku, aby na podstawie tendencyj lewicy, aż nazbyt wyraźnych i dokładnie znanych, wiedzieć do czego on zmierza. Na liberalizmie naszym *Neue Fr. Presse* zawiodła się chyba niejednokrotnie i powinna była już dawno przyjść do przekonania, że między nami a nią istnieje wielka przepaść pomimo, że nasi konserwatyści od czasu do czasu usiłują wykazać nieistniejące powinowactwo myśli. Stoimy przy sztandarze demokratycznym i walczymy w imię tych idei, a każdy postęp jest nam drogi. Nie zeszliśmy jednak nigdy ze stanowiska narodowego, a równouprawnienie pojmujemy, jako najwyższe prawo, ktore przysługuje zarówno jednostkom, jak narodowościom. Liberalizm *Neue Fr. Presse* z zasadami demokracyi i z poczuciem równouprawnienia nie ma natomiast nic wspólnego. Dziennik ten nie walczył nigdy w imię zasad, lecz zawsze w imię pewnych interesów jednostek, klas, stronnictw lub wyznania, okrywając te interesa pozorami liberalizmu. W ten sam sposób pragnie on i dziś wniosek językowy ubrać w szaty, jakich on mieć nie będzie.

Nieprawdą jest, jakobyśmy wraz z wszystkimi, którzy zapowiedzieli opozycyę przeciw wnioskowi lewicy, nie chcieli ustawowego uregulowania sprawy językowej. Nie możemy się jednak spodziewać i nie spodziewamy się sprawiedliwości po klubie Plenerowskim. My żądamy i żądać mamy prawo przedewszystkiem, aby dzieci i młodzież we wszystkich szkołach uczono w ich ojczystej mowie. Dalej żądamy i żądać mamy prawo, aby w każdym kraju urzędowym był tylko ten język, w którym przemawia ludność tego kraju i aby wszystkie władze krajowe, tak autonomiczne, jak rządowe używały go nietylko w stosunkach ze stronami, ale w wewnętrznej służbie przy sporządzaniu referatów i aktów tajnych, jak niemniej w korespondencyi ze wszystkiemi władzami krajowemi tak autonomicznemi, jak rządowemi i władzami centralnemi w Wiedniu.

Żądamy dalej, aby w krajach, gdzie ludność należy do różnych narodowości, każdemu obywatelowi wolno było używać w stosunkach z wszystkiemi władzami krajowemi i centralnemi w Wiedniu mowy ojczystej, i aby wszystkie te władze miały obowiązek odpowiadać stronom w ich ojczystej mowie. W krajach tych referaty powinny być spisywane w tym języku. w jakim wniesiono odnośne podania, a władze krajowe tak rządowe jak autonomiczne między sobą i z władzami centralnemi powinny korespondować w języku, jakiego używa większość ludności. Władzom autonomicznym wobec władz rządowych należy wreszcie przyznać te prawa. jakich domagamy się dla jednostek. Żądamy nareszcie. aby uznano, że w parlamencie posłom, a w najwyższym trybunale sprawiedliwości, trybunale administracyjnym i trybunale państwa stronom wolno jest przemawiać w ich języku ojczystym. Nie uznajemy zresztą żadnych prerogatyw języka niemieckiego i nie możemy zgodzić się, aby z jakichkolwiek powodów istniał gdziekolwiek w krajach niemieckich lub we władzach centralnych obowiązek przemawiania lub wnoszenia podań w tym języku.

Przeciw takiemu uregulowaniu sprawy językowej nie mielibyśmy i nie moglibyśmy mieć nic do zarzucenia, przeciwnie wniosek w tym duchu ułożony popieralibyśmy z całą siłą. Poseł Plener takiego wniosku nie zapowiedział, a jego wzmianka o prawach języka niemieckiego, które, zdaniem przewódcy lewicy. rząd miał uznać w swoim programie, wskazuje, że słuszną jest nasza obawa przed zapowiedzianym wnioskiem. Nie łudzi się bowiem nikt co do znaczenia, jakie lewica nadaje słowom „prawo języka niemieckiego“ i dlatego wiemy, że lewica w wniosku swym językowi niemieckiemu zapewni takie stanowisko, jakiego nie może mu przyznać żadna inna narodowość i jakie nie należy mu się wcale. Wobec tendencyj i przeszłości centralistów wiedeńskich nie spodziewamy się, aby zapowiedziany wniosek odpowiadał poczuciu sprawiedliwości i równouprawnienia, lecz przeciwnie. pewni jesteśmy, że będzie on antitezą wszystkich naszych żądań. Musimy zatem nawoływać do obrony przeciwko zamachowi na równouprawnienie i swobody obywatelskie, a świętym obowiązkiem naszej parlamentarnej reprezentacyi jest i będzie: przygotowywać się do walki i stanąć do niej z całą siłą przeciw demonowi hegemonii niemieckiej, który nietylko nam, ale i samej monarchii zadał niejednę ciężką ranę.

Pod grozą cholery.

Rok zaledwo dobiega od czasu ostatniego pojawienia się w Krakowie cholery, — gdy obecnie znowu stwierdzono w nim wypadek śmierci na też samą zastraszającą chorobę. Zeszłoroczna epidemia naraziła miasto nasze na bardzo bolesne straty materyalne, — stan zdrowotny natomiast, względnie do innych lat i różnych pór roku, był podówczas bardzo pomyślny. Złożyło się na to wiele okoliczności: przestrzegano więcej czystości po domach i utrzymywano ją troskliwie po ulicach i placach publicznych: odżywiano się dyetetycznie; uważano na zmiany temperatury i stosownie do tego się ubierano: wreszcie w razie jakichkolwiek przypadłości otaczano się troskliwą opieką domową lub lekarską. To, zdaniem naszem, najwięcej przyczyniło się podówczas do wytworzenia w mieście tak pomyślnego stanu zdrowia, jakiego od dawna nie zapisywały kroniki sanitarne. Umarło ogółem na cholerę 24 osób, — ale na inne choroby mało kto zapadał, a tem mniej umierał.

Lokalizowanie epidemii, odosabnianie osób, mieszkających z cholerycznymi, otaczanie gniazd choroby kordonami, — odniosło skutek bez wątpienia dodatni i okazało się najlepszym środkiem zapobiegawczym. Natomiast wielkie pytanie, czy tak zwane „rewizye sanitarne“ na dworcu kolejowym i zaostrzenia w ruchu handlowym, odpowiedziały oczekiwaniom. To jedno tylko na pewne stwierdzić możemy, bośmy tego doświadczyli, że naraziły one miasto względnie stan przemysłowy i kupiecki, na olbrzymie straty. Doszło do tego, że najpoważniejsze i najrzetelniejsze firmy znalazły się w krytycznem położeniu i nie mogły spełnić swych zobowiązań pieniężnych. Dołączywszy do tego koszta desinfekcyi i nadzwyczajnego nadzoru sanitarnego, które znowu na obywateli miasta w formie podwyższonych podatków i dodatków spaść muszą, — nie trudno dojść do przekonania, że przepisy zdrowotne i wszelkiego rodzaju zarządzenia anticholeryczne wyrządziły miastu szkody materyalne, niczem niepowetowane.

Za cenę poniesionych strat jednak powinniśmy nabrać doświadczenia. Idzie więc dzisiaj o to, abyśmy z doświadczenia, tak drogo okupionego, w sposób rozsądny skorzystali.

Bardzo wiele zależeć tutaj będzie od przezorności i energii prezydenta miasta, jak niemniej od postępowania władz sanitarnych, policyjnych i administracyjnych. Dopóki przedewszystkiem nie stwierdzono epidemicznego charakteru cholery, — a tego wypadku dotąd, na szczęście, nie ma, — dopoki ona nie przerzuca się w różne strony miasta: nie ma najmniejszego powodu do wprowadzania w życie wszystkich przepisów ustawy o chorobach epidemicznych. Zaostrzenie przepisów dotyczących utrzymania czystości; ścisłe odosobnianie domów, gdzie się zdarzył wypadek choroby; należyte nadzorowanie środków spożywczych, — te i tym podobne zarządzenia są zawsze na czasie, a teraz stają się koniecznemi i nieodzownemi. Atoli wyłączanie całego miasta, jakby zapowietrzonego, od zetknięcia się z resztą kraju zrywanie się do akcyi ratunkowej, której nie zachodzi istotna potrzeba, — narazić gotowe i tak już znękane mieszczaństwo nasze na nowe przejścia ekonomiczne, nie mówiąc już o panice, oddziałującej fatalnie na usposobienie ogółu.

Pod szczególniejszą uwagę poddalibyśmy kwestyę rewizyj sanitarnych na dworcu kolejowym. Oddziałują one na handlowo-przemysłowe stosunki miasta najszkodliwiej, odstręczają bowiem podróżnych, powstrzymują ruch osób i towarów. A dopiero wielkie pytanie, czy w tym samym stosunku bronią miasto przed zawleczeniem epidemii? Kto się chce do Krakowa dostać z okolic podejrzanych, a pragnie uniknąć rewizyi, dokaże tego z wielką łatwością, gdy wysiędzie na jednej z pobliskich stacyj i bądź pieszo. bądź wozem, bez żadnych przeszkód, dostanie się w obręb rogatek miejskich. A i samo „badanie lekarskie“ przejezdnych dokonywane po większej części „na oko“, — nie daje również żadnej gwarancyi.

Natomiast otaczanie gniazd cholerycznych silnym kordonem i nadzorem lekarskim, przestrzeganie przepisów sanitarno-policyjnych na granicy państw i krajów, gdzie stwierdzono epidemiczny charakter cholery, jest rzeczą stokroć łatwiejszą i, wedle wszelkich zasad ludzkiego obrachunku, skuteczniejszą, niż nadzory po dworcach kolejowych, gdy równocześnie wszystkie ulice miasta otworem stoją dla przybyszów.

Kwestyę tę oddajemy pod życzliwą rozwagę władz sanitarnych, które, w obywatelskiem poczuciu swych obowiązków, baczyć zechcą, aby bez istotnej i koniecznej potrzeby nie narażać mieszkańców na nowe straty materyalne, — bez których warunkom sanitarnym zadość uczynić można.

Niesłychanie także ważną dla zdrowotnego stanu całego kraju, tak wsi, jak miast, jest rzeczą, — aby ludność włościańska, zwłaszcza w okolicach powodzią dotkniętych, miała czem się żywić, i aby to pożywienie było zdrowe. Usunięcie ludności wiejskiej od styczności z miejską, jest przecież niepodobieństwem, a jeśli ta ludność, powodziami i nieurodzajem zrujnowana, zacznie przymierać głodem, lub żywić się wszystkiem, co pusty żołądek wypełnić może, — będzie ona najpodatniejszym materyałem dla epidemii i rozniesie ją po całym kraju. Niechże więc bogdaj ta skromna zapomoga głodowa, udzielona przez rząd, czemprędzej dojdzie rąk włościanina; niechaj składki prywatne. skoro już bez nich w naszym biednym kraju obejść się nie może, przyjdą ludowi naszemu z pomocą w chwili tak krytycznej.

Zeszłoroczna kampania nasza z cholerą kosztowała nas drogo; odbiło się to na stosunkach ekonomicznych całego kraju. Tego roku stajemy do walki zubożeni ponadto klęską powodzi, zagrożeni nędzą wśród włościaństwa, która znowu na całym kraju piętno swoje wyciśnie. Wydatna pomoc rządowa mogłaby w tym wypadku najlepszym być środkiem obronnym, — rozsądne i oględne postępowanie władz sanitarno-policyjnych jest konieczne. jeśli nie mamy być skazani na dalsze, wyniszczające nasz organizm katastrofy ekonomiczne.

Krakowskie Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki.

Istniejące od lat kilkunastu w Krakowie Towarzystwo imienia T. Kościuszki dostraja się swą działalnością. wedle sił i możności. do patryotycznego kierunku, jaki wytyczyły sobie inne Towarzystwa w kraju, pracujące nad oświatą warstw średnich i niższych Opieka nad zabytkami z epoki kościuszkowskiej i szerzenie wielkich idei bohatera z pod Racławic, — oto w krótkich słowach cel Towarzystwa. Duchem tym tchną też zarówno wydawnictwa Towarzystwa, jak uroczystości przezeń urządzane.

Przed tygodniem, w niedzielę 20 b. m. odbyło się w sali posiedzeń rady powiatowej doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa. o którego ważniejszych uchwałach donieśliśmy w poniedziałek. Na zgromadzenie przybyła dość znaczna liczba członków. Przedstawiwszy zgromadzonym komisarza policyi p. Banacha, zagaił obrady prezes Towarzystwa p. Jan Skirliński piękną patryotyczną przemową. Podniósł on przedewszystkiem znaczenie stuletniej rocznicy przysięgi Kościuszki na rynku krakowskim przypadającej na dzień 24 marca w roku przyszłym. Dokąd sięga mowa polska i gdzie serca polskie bić nie przestały, rocznica ta przypominająca jeden z najwspanialszych momentów w dziejach naszej ojczyzny, powinna być uroczyście obchodzoną, a przedewszystkiem wspólny obchód skoncentrować się winien w Krakowie. Okrzykiem: *Niech żyje Polska!* — zakończył prezes swe zagajenie, nagrodzone hucznemi oklaskami.

Zastępca sekretarza dr. Ludwik Grzybowski odczytał następnie sumiennie opracowane sprawozdanie z czynności wydziału za czas od 22 maja roku zeszłego do 20 czerwca b. r. Wydział odbył w tym czasie 10 posiedzeń, na których pracował nad spełnieniem uchwał poprzedniego walnego zgromadzenia i ułożeniem w ogólnych zarysach programu przyszłorocznej uroczystości. Zastępcą prezesa wybrał wydział radcę Anastazego Mikuszewskiego, sekretarzem dra Serafina Chmurskiego. jego zastępcą dra Ludwika Grzybowskiego, skarbnikiem inżyniera Eustachego Smiałowskiego.

Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia. wniósł wydział podanie do rady miejskiej o nazwanie ulicy Wolskiej, ulicą Tadeusza Kościuszki. „Rada miasta Krakowa odmówiła jednak — jak stwierdza sprawozdanie — nazwania mianem bohatera z pod Racławic ulicy, z której najpiękniejszy jest widok na kopiec Kościuszki i która nosi wprawdzie dawną, lecz pozbawioną wszelkiego znaczenia nazwę.“

Następnie doprowadził wydział do skutku wybicie odznak dla członków, z popiersiem Kościuszki, w które zapewne wszyscy członkowie zaopatrzyć się zechcą.

Sprawił też wydział ozdobną książkę pamiątkową, przeznaczoną do wpisywania się osób, zwiedzających kopiec Kościuszki, a nadto nakładem Towarzystwa wydał w tekscie polskim, niemieckim i francuskim ozdobne broszurki z ilustracyami p. t.: *Pamiątka z kopca Kościuszki.* Książeczki te sprzedaje dozorca kopca po naader niskiej cenie (10 centów). Autorem tekstu jest p. Eustachy Smiałowski, tłómaczenia na język francuski podjął się prof. Wiktor Ciechomski wraz z panią Seweryną Duchińską, która przełożyła końcowy wiersz tekstu; na język niemiecki przetłómaczył *Pamiątkę* prof. dr.

LUTNIA i MIECZ.

ŻYCIE SZANDORA PETÖFIEGO.

Skreślił

Dr. ALBERT ZIPPER.

10

(Ciąg dalszy.)

Wymieniliśmy jeno najważniejszych z pomiędzy licznych pisarzy węgierskich XVI i XVII-go stulecia.

Jednak gorliwa działalność literacka doznała przerwy w ciągu XVIII stulecia, które nietylko, że do dotychczasowych zdobyczy piśmiennictwa narodowego prawie nic nie dorzuciło, lecz nawet pamięć ich niemal zupełnie zatraciło.

Dziwna, zaiste, że z Wiednia, z instytucyi stworzonej głównie w celach germanizacyjnych, z węgierskiej gwardyi, którą Marya Teresa 1766 roku założyła, wyszły początki nowszej ery literatury węgierskiej. Gwardziści: Jerzy Bessenyei, Abraham Barcsay i Aleksander Báróczy, głęboko odczuwając pogardę i upadek, w jakim język i literatura narodowa pogrążone były, postanowili. kształcąc je na wzorach francuskich, do nowego blasku doprowadzić. Tłómaczono więc i naśladowano klasyków francuskich, i powtórzyło się we Węgrzech to, co w dziejach prawie wszystkich literatur spostrzegamy. Odnieśli też Węgrzy te same trwałe korzyści, jakie każde piśmiennictwo z naśladowania pseudoklasycyzmu francuskiego odniosło. Język stał się poprawnym i gładkim. styl nabrał pewnych form, wiersz giętkości i dźwięku.

Niektórzy literaci, nie zadowalając się wzorami pseudoklasycznemi, dotarli poza nie do wzorów, które Francuzom przyświecały, mianowicie do klasycznych autorów starożytnych.

Obok wyznawców pseudoklasycyzmu spostrzegamy tedy pod koniec XVIII i na początku XIX stulecia w literaturze węgierskiej także proroków klasycyzmu. Głową szkoły klasycznej był Franciszek Kazinczy, mąż, który około rozwoju języka największe położył zasługi.

Obydwa obozy działały mniej więcej ręka w rękę, zasilając piśmiennictwo licznemi przekładami, kształcąc smak literacki. Utwory oryginalne tych szkół odznaczają się wprawdzie doskonałością formy, brakuje im jednak cech narodowych.

To też wkrótce, obok klasyków i pseudoklasyków spostrzegamy pisarzy, którzy, wychodząc wprawdzie z tych szkół, dążą świadomie do nadania płodom literackim charakteru narodowego. I tak klasyk Andrzej Dugonics (1740—1818) napisał powieść z dziejow węgierskich „Etelka“. Klasyk Adam Horvath (1760 — 18..?) pisał pieśni wyszydzające znienawidzonych „szwabów“ i epopeę narodową, swoją drogą słabą, o Janie Hunyadym. Hrabia Józef Gvadányi (1725 — 1801) wykształcony na wzorach francuskich, napisał między innemi „Podróż notaryusza wiejskiego do Budy“ i „Życie Pawła Ronto, prostego żołnierza, i pana jego, hrabiego Beniowskiego“. Te wyborne powieści humorystyczne w formie rymowanej przedstawiają węgierskie typy narodowe z niezrównaną prawdą i należą po dziś dzień do najpopularniejszych utworów literatury. Michał Csokonai (1773 — 1805) składał dla wykwintnej publiczności klasyczne, jałowe rymy. a tylko mimochodem napisał kilka wierszyków na nutę ludową, których się niemal wstydził; lecz właśnie na nich, odkąd się gust z gruntu zmienił, opiera się dzisiaj jego sława literacka.

Madyarzy uważają jako początek nowszej doby swej poezyi Aleksandra Kisfaludego. a nie żadnego z tych pisarzy, którycheśmy dotąd wymienili. Urodzony 1772 r., wstąpił on do wojska, licząc lat 20, a rok później do gwardyi węgierskiej. Roku 1796 wpadł w ręce Francuzów, którzy go w Avignon i Vaucluse internowali. Na tych miejscach, pamiętnych życiem i poezyą Petrarki, napisał Kisfaludy cykl utworów lirycznych, który wydał, wyszedłszy z wojska, 1801 roku. „Miłość Himfego“ — taki tytuł tego cyklu — nie była dziełem genialnego poety; ale zalecał ją artyzm, jakiego dotychczas poezya węgierska nie znała.

Prześliczny język, melodyjne zwrotki, w ogóle wdzięczna faktura czarowały miłośników literatury. Aleksander Kisfaludy umarł 1844 roku.

Właściwym twórcą węgierskiego „romantyzmu“, który opierając się na gruncie narodowym i na zdobyczach najświeższej estetyki, rozpoczął świadomą i stanowczą walkę z klasycyzmem i pseudoklasycyzmem, jest Karol Kisfaludy, młodszy brat Aleksandra (1788 — 1831 roku).

Budząc uśpiony ruch literacki, rozwijał gorączkową czynność we wszystkich rodzajach piśmiennictwa; pisał bardzo wiele, dlatego mimo prawdziwych i wielkich zdolności nie stworzył w ogóle trwałych skończonych arcydzieł.

W dziedzinie dramatycznej on dopiero drogę utorował dalszym usiłowaniom; jego tragedye, dramata, komedye są na wskróś narodowemi. Pieśni Karola Kisfaludego posiadają znamienne zalety dobrych pieśni ludowych, i w tym względzie jest on poprzednikiem Petőfiego.

Z Karolem Kisfaludym współzawodniczył w dramacie Józef Katona (1792 — 1830), którego tragedya „Bankban“ (na tej samej podstawie historycznej oparł Grillparzer tragedyę „Wierny sługa swego pana“) uchodzi za najznakomitsze dzieło dramatyczne Węgier.

Około Karola Kisfaludego, jako głównego bojownika nowych prądów, grupuje się cały szereg utalentowanych pisarzy i poetów: Grzegorz Czuczor (1800 — 1866), autor powieści poetycznych; Jan Garay (1810 — 1853) jeden z najulubieńszych poetów węgierskich, szczególnie szczęśliwy w humorystycznej i poważnej balladzie, i wielu innych, z których niejednego niniejsza praca jeszcze wspomni.

Tu wymienię tylko jeszcze barona Mikołaja Josikę (1794 — 1865), którego powieści historyczne, pisane z przeźroczystą tendencyą polityczno-społeczną w czasach, na które młodość Petöfiego przypada, ze wszystkich podobnych utworów, najwyżej cenione i gorliwie czytano.

XI.

Żyłka poetyczna odzywała się w Petöfim, jak wiemy, już bardzo wcześnie. Jako gimnazyalista w Aszod próbował po raz pierwszy składać rymy i odtąd nie opuściła go twórczość poetyczna, jak dopiero z chwilą śmierci.

Biblioteki „Towarzystw węgierskich“, jakie wszędzie. gdzie Petöfi studyował, istniały, podawały mu sposobność poznania płodów literatury ojczystej. Wczytywał się w dzieła dawniejsze i w płody chwili współczesnej, które się w licznych czasopismach okazywały. Z kolegami toczył żywe spory krytyczne nad wartością dzieł, zaletami i wadami autorów. Między innemi wiemy, że już w Selmecz Gvadanyi'ego stawiał bardzo wysoko. „Dalibóg“, pisze jeszcze 1847 r., cobym dał za to, żebym to ja był napisał „Notaryusza“! Kontent będę, jeżeli moje pisma ludziom tyle przyjemności sprawią. co mnie dotychczas Gvadanyi sprawił“. Równocześnie zachwycał się prostemi piosenkami Csokonaia. Widzimy tedy już wcześnie stanowczą sympatyę z kierunkiem narodowo-ludowym u poety, który miał zostać klasykiem tego kierunku.

W Selmecz pisał Petöfi bardzo wiele i odczytywał swe utwory Szeberenyi'emu Zwykł był prosić go o objawienie swego zdania, do którego się jednak nigdy nie zastosowywał. Już wtedy widzimy u Petöfiego niechęć do wszelkiej krytyki; nic go tak nie rozdrażniało jak krytyka, nie cierpiał i nienawidził jej, nawet wprost odmawiał jej wszelkiego dodatniego wpływu. Geniuszów krytyka nie stworzy, niedołęgów nie pouczy, utalentowanych zrazi — takie było przekonanie Petöfiego całe życie. Szczery, jakim był, jak rzadko który autor inny, wyrażał otwarcie pogardę, jaką miał dla krytyki i krytyków. N. p. w wierszyku: „Moje złe wiersze“, tak się odzywa:

„Dalipan, tylko jedynie dobre wiersze pragnę pisać; jednak przeszkadza mi w tem cnota, którą się szczycę: miłość bliźniego. Bo gdybym sobie tak bez błędów i usterek poetyzował, z ukosa patrzyliby panowie, co sąd krytyczny dzierżą. Oj ty, Boże! trzeba przecież coś zgotować i dla nich, co po zwyczaju najsuchsze kości ogryzają. Więc niechaj sobie też na przyszłość obwąchują i ogryzają, co im się spodoba; wszak, ściśle biorąc, i oni są ludźmi“.

Atoli jeżeli Petöfi w tym względzie uparcie stał przy swem zdaniu, w którem się odrobina słuszności mieści, to z drugiej strony sam był najsurowszym krytykiem własnych utworów. Pisał bardzo wiele, ale też niszczył bez miłosierdzia największą część napisanych wierszy: trudno w dziejach literatury o drugiego podobnego Heroda wobec dzieci własnego ducha Z dawniejszych wierszy Petöfiego, z tych bardzo licznych, które w Selmecz powstały — a były pomiędzy niemi takie, co do których profesorowie wiary nie dawali, jakoby gimnazyalista je napisał — ani jeden nie znalazł miłosierdzia w oczach autora. Podobnie było i później; ogłaszał Petöfi tylko to, z czego sam był zupełnie zadowolony. Lecz skoro raz przeszedł utwór przez surowy sąd własnej krytyki, wtedy nie znosił już ujemnych uwag krytycznych.

Z czasów ödenburgskich wiemy, że czytywał z upodobaniem powieści Josiki, tak samo jak później w Stulweisenburgu zachwycał się powieścią „Kartuzyanin“ Eötvesa, Josiki najdzielniejszego następcy, którego talent literacki wtedy rozwijać się począł. Co się tyczy jednak autorów niewęgierskich to znajomość języków łacińskiego i niemieckiego umożliwiła Petöfiemu poznanie literatury rzymskiej i niemieckiej, a za pośrednictwem niemczyzny i literatury powszechnej. Z rzymskich autorów najbardziej lubił Horacego, z niemieckich zaś Schillera, z którymi. jak mówią, nigdy się nie rozłączał. Na wartę idąc, zabierał do kieszeni poezye Horacego i Schillera. Oprócz Schillera zachwycali go z niemieckich poetów, w których w ogóle gorliwie się rozczytywał, Heine i Lenau; Goethego nie lubił, miał nawet odrazę do niego. Powody owych sympatyj i tej antypatyi są dla każdego czytelnika, który wymienionych autorów zna. tak jasne i zrozumiałe, że zbytecznem się wydaje każde słowo w tym kierunku. (C. d. n.)

Jan Molin. Zarówno autorowi, jak tłómaczom składa wydział, za bezinteresowny współudział w pracy Towarzystwa, publiczne podziękowanie.

Jak po inne lata, zajął się wydział urządzeniem żałobnego nabożeństwa na Wawelu w rocznicę zgonu wielkiego bohatera i przyozdabiał w dni pamiątkowe kamień, znaczący miejsce przysięgi Kościuszki na rynku.

Wskutek odezwy komitetu „Fundacyi im. Tadeusza Kościuszki“ we Lwowie, zajął się wydział wspólnie z poprzednim prezydentem m. Krakowa, drem Szlachtowskim, utworzeniem komitetu miejscowego, mającego się podjąć zbierania składek na rzeczoną fundacyę. Komitet miejscowy ukonstytuował się rzeczywiście. zapraszając na prezesa hr. Antoniego Wodzickiego; z przykrością jednak podnieść należy, że dotychczas nie dał o sobie śladu życia, gdyż nawet nie został przez swego prezesa zwołany na posiedzenie. Nie jest to jednak winą wydziału Towarzystwa Kościuszki.

W pogrzebie Teofila Lenartowicza wziął wydział czynny udział i złożył na trumnie Lirnika wieniec z szarfami ze stosownym napisem.

Znany filantrop p. Ignacy Żółtowski ofiarował Towarzystwu 100 złr., z których procent przeznaczony będzie corocznie na jednorazowe wynagrodzenie dla strażnika kopca Kościuszki.

Przedmiotem wyczerpujących obrad wydziału była kwestya uroczystego obchodu 100 letniej rocznicy składania przysięgi przez Kościuszkę na rynku krakowskim. Wydział powziął myśl urządzenia w tym celu w Krakowie wystawy pamiątek z epoki Kościuszkowskiej, a prezes J. Skirliński pojechał umyślnie do Rapperswylu, aby od zarządu Muzeum narodowego uzyskać zezwolenie na przewóz cennych pamiątek po wielkim bohaterze narodowym na ten czas do Krakowa. Rada nadzorcza jednak, która na początku b. m. nad tą sprawą obradowała odmówiła tej prośbie.

Wobec tego wystąpił wydział ze zmienionym programem uroczystego obchodu, którego zarys odczytał referent wydziału p. Świeżyński. Wydział proponuje, aby uroczystość krakowską rozłożyć na trzy dni, t. j. na 23, 24 i 25 marca (piątek, sobotę i niedzielę) roku przyszłego. Pierwszego dnia, jako w 100-letnią rocznicę poświęcenia szabli Kościuszki w Lorecie u OO. Kapucynów, odprawione ma być tamże nabożeństwo, poczem nastąpi poświęcenie tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem.

Drugi, najważniejszy dzień obchodu, zgromadzi wszystkich uczestników w pochodzie z rondla bramy Floryańskiej na Wawel, gdzie się odprawi solenne nabożeństwo, poczem ruszy pochód na rynek, aby przed kamieniem pamiątkowym uczcić doniosłość chwili. Po południu odbyłaby się wycieczka na kopiec Kościuszki, wieczór poświęconoby odczytom, deklamacyi i popisom muzykalnym, zastosowanym do uroczystości.

Trzeciego dnia wreszcie zwiedzaliby uczestnicy pamiątki miasta. Po południu odbyłoby się w nowym teatrze przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ dla włościan.

Wydział Towarzystwa liczy przytem na to, że w uroczystości wezmą udział deputacye wszystkich rad powiatowych kraju, reprezentanci wszelkich Towarzystw i instytucyj, wreszcie wszystkie warstwy ludności z całej Polski, o ile ich reprezentanci do Krakowa przybyć będą mogli.

Wykonaniem programu zająłby się szerszy komitet obywatelski, zaproszony do udziału przez wydział Towarzystwa.

Wreszcie wystąpił wydział z wnioskiem o zbieranie składek na pomnik Tadeusza Kościuszki, mający stanąć w rynku krakowskim od ulicy Szewskiej, jako *pendant* do pomnika Mickiewicza. Ostatni ten punkt programu wszedł już niejako w wykonanie, jak o tem donieśliśmy. Tutaj dodajemy, że dotychczasowe składki na pomnik Kościuszki wynoszą 1205 złr., które złożył skarbnik Towarzystwa na książeczkę powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie.

O dokonanych wyborach donieśliśmy już poprzednio. Zarówno sprawozdanie wydziału, jak wynik rachunków kasowych przyjęło zgromadzenie do wiadomości. Wyrażano jedynie nadzieję, aby jak najwięcej nowych członków przystępowało do Towarzystwa (wkładka roczna wynosi 2 złr.) i ułatwiło mu przez to spełnienie zadania, które natrafia dotąd na znaczne trudności finansowe.

Obecnie, kiedy Towarzystwo podjęło się spraw, obchodzących całą Polskę, a dotychczasowem gorliwem działaniem swojem daje gwarancyę, że przed spełnieniem raz przyjętych zobowiązań się nie cofnie, — znajdzie ono, bez wątpienia ofiarne poparcie u wszystkich patryotycznie usposobionych sfer naszego społeczeństwa.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 26 sierpnia.*

Rozporządzenie cesarskie z dnia 23 sierpnia upoważnia rząd do użycia kwoty 240 000 złr. na zapomogi dla ludności Galicyi, Bukowiny i Tyrolu. Kwota powyższa użytą ma być na bezzwrotne zapomogi, zwłaszcza na zakupno żywności — nadto zaś pod „szczególnie uwzględnienia godnemi warunkami także na bezzwrotne zapomogi dla osób prywatnych gmin lub innych korporacyi celem naprawy zburzonych lub uszkodzonych przedmiotów“. Zapomogi rozdzielać będą władze państwowe. Wszelkie akta prawne, podania i protokóły dotyczące tych zapomóg, wolne są od stempla i należytości.

Od rządu zależeć będzie podział tej skromnej, sumy na trzy kraje, powodzią dotknięte. Zapomogę otrzymać jeszcze mają Czechy, lecz dotąd odnośne władze nie wniosły „materyału statystycznego“ i dlatego na razie Czechy nie są objęte szczodrobliwością rządu.

Nie przesądzając, ile Galicyi dostanie się z tych 240.000 złr., to jedno już dzisiaj przewidzieć możemy, że zapomoga jej udzielona nie wystarczy na zakupno środków żywności, a tem mniej na zrestaurowanie dróg i mostów. A szkody, zrządzone przez powódź w środkach komunikacyjnych, są u nas olbrzymie i spadną całym ciężarem na zubożałe już i tak gminy i powiaty. Należałoby więc zwrcić uwagę na to, aby przy wnoszeniu projektu zapomóg w Radzie państwa, uwzględniono także tę kategoryę szkód, która u nas dochodzi do wysokich kwot, zważywszy, że woda pozrywała mosty i zrujnowała drogi, do których tylko dosięgła.

Kandydatami na posła do Sejmu z powiatu dolińskiego są ze strony ruskiej pp. prof. Aleksander Barwiński (będący już posłem do Rady państwa), ks. Łopatyński, grecko-katolicki proboszcz w Dolinie i starosta tamtejszy Nawrocki; ze strony polskiej pp. Witosławski Wincenty, marszałek powiatowy. sędzia Grabowieński i ob. Waligórski z pod Rożniatowa.

Z Austro-Węgier.

W kuryi małej własności okręgu wyborczego Tomin (Tolmino) w Gorycyi odbędzie się 5 września wybór uzupełniający do sejmu krajowego w miejsce zmarłego posła Ivancicza. Włosi popierają dr. Cazrafara, burmistrza miasta Tomin. Natomiast Słoweńcy pragną mandat ten złożyć w ręce hr. Alfreda Coroniniego. Walka wyborcza będzie prawdopodobnie bardzo ożywioną.

Mandat do sejmu czeskiego, opróżniony wskutek rezygnacyi hr. Jana Harracha, ofiarowali wyborcy kuryi włościańskiej okręgu Jilemnicz (Starkenbach) dr. Baxa w Pradze. Kandydat ten jest wybitnym zwolennikiem stronnictwa młodoczeskiego. Stronnictwo to wzmocniłoby się zatem znowu o jeden głos w sejmie czeskim.

Budapester Tagblatt donosi, że według pogłoski, krążącej w kołach politycznych stolicy Węgier, dopiero z końcem września będzie ogłoszoną decyzya cesarza w sprawie projektu ustawy o ślubach cywilnych. Prezydent węgierskiej Rady ministrów przedłożył monarsze oprócz tego projektu osobny memoryał w tej sprawie. W wiedeńskich kołach dworskich utrzymują dalej, że projekt tej ustawy ulegnie jeszcze istotnym modyfikacyom, zanim rząd przedłoży go sejmowi węgierskiemu.

Z Paryża.

W poprzednim numerze przytoczyliśmy zestawienie liczby głosów, oddanych w Paryżu na rozmaite stronnictwa. Z zestawienia tego okazuje się, że na radykałów. socyalistów, bulanżystów i kandydatów stronnictw rewolucyjnych oddano w stolicy Francyi przeszło 300.000 głosów, podczas gdy umiarkowani republikanie otrzymali tylko 42.000 głosów, monarchiści „nawróceni“ razem 21.000 głosów. Zupełnie odwrotnie przedstawia się stosunek głosów na prowincyi i w Algieryi. Na oportunistów oddano w departamentach ogółem głosów 1.467.817, na inne liberalne i umiarkowane frakcye republikańskie 1 625.559 głosów, czyli w ogóle na umiarkowanych republikanów 3.093 376 głosów; podczas gdy radykali zebrali tylko głosów 1,335.401, socyaliści 504 453 bulanżyści i rewizyoniści 144.968 monarchiści 933 484, „nawróceni“ 564.412. A więc koalicya umiarkowanych frakcy republikańskich jako partya rządowa, ma za sobą znaczną większość wyborców w kraju, większość wynoszącą tylko o 408.342 głosy mniej, niż osiągnęły wszystkie inne stronnictwa razem wzięte.

Minister spraw zagranicznych Develle zakomunikował radzie ministrów, że rząd włoski zarządził surowe środki celem zapobieżenia dalszym demonstracyom w Rzymie i na prowincyi we Włoszech. Prezydent zaś ministrów Dupuy oświadczył, iż pierwsze wyniki śledztwa w sprawie krwawych rozruchów w Aigues-Mortes wykazują, że mer miasta z narażeniem własnego życia bronił robotników włoskich; wobec tego prezydent ministrów, jako minister spraw wewnętrznych, sądzi, że jakkolwiek pożałowania godną była odezwa, która spowodowała dymisyę mera, nie ma jednakże powodów do dalszych zarządzeń przeciwko merowi.

Wczorajszy telegram doniósł o konflikcie pomiędzy robotnikami francuskimi i włoskimi, zatrudnionymi przy robotach kolejowych pomiędzy Toul a Pont-Saint-Vincent. Robotnicy francuscy rozpoczęli bezrobocie i oświadczyli, że powrócą do pracy po oddaleniu robotników włoskich Skutkiem tego przyszło do bójek na noże z Włochami, przyczem kilku robotników zostało rannych. Cztery oddziały żandarmeryi w Nancy otrzymały rozkaz udania się na miejsce rozruchów.

Rosya i Finlandya.

Swiet donosi, na podstawie korespondencyi z Helsingforsu, o konflikcie pomiędzy wojskiem rosyjskiem a finlandzkiem. Wojsko finlandzkie obozuje zwykle letnią porą w południowo-wschodniej części W. Ks. Finlandzkiego pod Willmannstrand, podczas gdy pod Tawastehus, w znacznej odległości od finlandzkiego obozu, znajdował się zwykle obóz właściwego wojska rosyjskiego. W tym roku rosyjskie władze wojskowe powzięły zamiar wzajemnego zbliżenia obu wojsk i po długich rokowaniach z finlandzką administracyą wojskową postanowiono rozbić letni obóz wojska rosyjskiego także pod Willmanstrand tuż obok finlandzkiego obozu. Próba ta zupełnie się nie udała i zamiast wzajemnego zbliżenia, nastąpiły tylko nieporozumienia, kłótnie a nawet bójki pomiędzy obu wojskami. Do tych starć należeli podobno także oficerowie. Sąd wojenny musiał wymierzyć kary na winnych, co jeszcze bardziej zaostrzyło stosunki pomiędzy obu wojskami.

Swiet korzysta z tej sposobności, aby denuncyować przed rządem rosyjskim separatystyczne dążności Finlandyi i domaga się energicznych środków celem wytępienia tego ducha niezgody w armii rosyjskiej, do której zalicza oczywiście i wojsko finlandzkie.

„Nie w uczuciach i usposobieniu żołnierzy finlandzkich szukać należy przyczyny rozdwojenia — wywodzi *Swiet* — lecz w zamysłach i agitacyi szajki separatystów, którzy nadużywają przywilejów ks. Finlandzkiego. Rozumna część finlandzkiego ludu dąży do zupełnego zlania się z Rosyą, gdyż upatruje w tem dobro dla swego rodzinnego kraju. Żądamy tedy w imieniu lojalnej większości finlandzkiego narodu usunięcia tego odosobnienia i tej odrębności Finlandyi, która tylko daje sposobność separatystom do zakłócania spokoju w kraju“.

Co za czelność i obłuda w tych słowach; co za moskiewska śmiałość przemawiać w ten sposób imieniem finlandzkiego ludu i wmawiać w biedny ten lud uciśniony, że najwięcej pragnie pozbycia się własnej odrębności, własnej autonomii i zupełnego zlania się z despotyczną Rosyą. *Swiet* traktuje autonomiczne księstwo Finlandzkie jak gubernię rosyjską, jak nic nieznaczącą cząstkę olbrzymiego państwa rosyjskiego.

Kronika.

***Kraków**, 26 sierpnia.*

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłała p. Marya Czerwińska z czeskich Cieplic zebraną między osobami leczącemi się tamże kwotę 6 złr.

Z. W. Ł i H złożyli na wycieczce w Czernej 1 złr. 30 ct

Pan A. Sienicki z Jasła nadesłał kwotę 3 złr. 40 ct., zebraną 21 bm. w Kołaczycach

Posiedzenie krakowskiej komisyi anticholerycznej odbyło się wczoraj po południu. Zapadły na niem uchwały, według urzędowego brzmienia, następujące:

1) Wykazano, że stan zdrowia ogólny jest bardzo pomyślny, śmiertelność jest obecnie najniższa, jaka była w ciągu całego bieżącego roku i choroby zakaźne jawią się tylko sporadycznie.

2) Przyjęto do wiadomości, że z powodu pojawienia się dwóch przypadków cholery pomiędzy mieszkańcami domu pod l 18 przy ulicy Miedzuch, otwarto szpital choleryczny w domu wynajętym od Braci Miłosierdzia i uznano środki, zarządzone z powodu cholery, za wystarczające.

3) Oświadczyła się komisya za tem, aby starać się koniecznie dawać odosobnionym osobom jedzenie *in natura*.

4) Lekarzem ordynującym w szpitalu cholerycznym zamianowano dra Antoniego Filimowskiego.

5) Podano do wiadomości zarządzenie, aby na odpust do Krakowa udających się pątników z początkiem września powstrzymano.

6) Wszelkie ogłoszenia o cholerze uznano za zbyteczne i niepotrzebnie rozszerzające zaniepokojenie, ponieważ przypadki epidemii są sporadyczne i dadzą się zlokalizować za pomocą środków przez gminę w życie wprowadzonych. Należy tylko przestrzegać ściśle porządku i czystości za pomocą dozorczych organów.

7) Radca Zawiłowski wyjaśnił organizacyę dozoru sanitarnego, kontroli nad nim zaprowadzonej i sposób postępowania z właścicielami realności, którzyby się nie chcieli do poleceń magistratu stosować. Poczem uchwalono wezwać za pomocą obwieszczeń wszystkich mieszkańców do przestrzegania i dozorowania porządku i czystości

8) Wyjaśniono, jakie ostrożności bywają przestrzegane na kolejach, by zapobiedz zawlekaniu cholery przez robotników kolejowych.

Dr. Krokiewicz ze Lwowa przybył do Krakowa z polecenia namiestnictwa celem stwierdzenia dokonanych tu badań bakteryologicznych i obejrzenia zarządzeń asanacyjno-sanitarnych.

Na rzecz dotkniętych powodzią odbędzie się w teatrze letnim w parku krakowskim przedstawienie teatralne we wtorek dnia 29 b. m. Między innemi odegrany będzie wodewil Antoniego Winiarskiego „Nad Wisłą“. Ze względu na cel tak sympatyczny, nie potrzebujemy chyba zachęcać naszej publiczności do jak najliczniejszego stawienia się i poparcia ofiarnych usiłowań niezasobnej trupy.

Zarząd techniczny „Sokoła“ krakowskiego zawiadamia, iż nauka gimnastyki dla uczniów i uczennic rozpocznie się z dniem 1 września br. Godziny ćwiczeń dla uczniów w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7. Wpisy przyjmuje co dzień kancelarya Towarzystwa w powyższych godzinach.

W ogrodzie strzeleckim odbędzie się jutro w niedzielę 27 bm. koncert muzyki wojskowej 57 puł ku, pod kierunkiem kapelmistrza Żerownickiego. Początek o godz. 4 po południu.

Milion. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że milion złr., uchwalony przez Radę państwa na zapomogi dla urzędników państwowych, zostanie ostatecznie rozdzielony w przyszłym miesiącu. Zasady, według których nastąpi rozdział, już ustanowiono. Największe sumy przypaść mają urzędnikom, podległym ministerstwom handlu, skarbu i sprawiedliwości. Zapomogi dla urzędników wynosić będą 40—100 złr. Szczególnie będą uwzględnieni dyurniści przy niższych sądach.

Stare listy przewozowe. Z dniem 1 lipca 1893 wyszły z obiegu listy przewozowe kolejowe z wydrukowanym znaczkiem stemplowym emisyi 1884 r. Według rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 4 lipca 1893, umieszczonego w dzienniku ustaw państwa Nr. 116, mogą przeznaczone do tego urzędy sprzedaży wymienić te wyszłe z obiegu listy przewozowe na nowe listy emisyi 1893 r. jedynie do dnia 30 września 1893.

Na ten nieprzekraczalny termin do wymiany zwraca się uwagę stron interesowanych.

Mianowania i przeniesienia. Praktykantów budownictwa: Włodzimierza Obertyńskiego w Nowym Sączu i Mikołaja Tymińskiego w Stanisławowie mianowano adjunktami w galicyjskiej państwowej służbie budownictwa. Praktykanta budownictwa Autoniego Korasiewicza ze Lwowa przesiedlono do Sambora.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Ferdynanda Piwockiego z Krakowa do Jarosławia, Stanisława Stocha i Bartłomieja Litwina z Jarosławia, pierwszego do Krakowa, drugiego do Drohobycza, tudzież Stanisława Pietrzykowskiego z Drohobycza do Jarosławia.

W sprawie Morskiego Oka odbędzie się we Lwowie wiec w pierwszych dniach września.

Nowe starostwo na Bukowinie otwartem zostanie w Gurahumorze z dniem 1 października

Biblioteki uniwersyteckie. *Ad usum* tych, którzy książek, wypożyczonych z bibliotek uniwersyteckich, nie zwracają w oznaczonym terminie, wydane zostało rozporządzenie, postanawiające co następuje: Kto wypożyczonej książki nie zwróci we właściwym czasie, otrzyma upomnienie pierwsze, aby to uczynił w przeciągu trzech dni; jeżeliby zaś to upomnienie nie skutkowało, otrzyma drugie wezwanie przez specyalnego posłańca, któremu należy się 30 ct. za doręczenie pisma; a w końcu, gdyby i ten ostatni środek okazał się bezowocnym, zarząd biblioteki ma uczynić stosowne doniesienie do policyi, która przymusowo ściągnie wypożyczone książki.

Podziękowanie. Towarzystwo kasynowe w Rzeszowie ofiarowało czysty dochód w kwocie 19 złr. 11 ct z wieczorku, urządzonego na cześć Lenartowicza, dla tutejszej delegacyi Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4, za który dar taż delegacya składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać.“ Rzeszów, 25 sierpnia 1893 r. *Ignacy Kinel.*

Z „Sokoła“ lwowskiego. We środę 23 b m. odbył się w sali „Sokoła“ popis kandydatów kursu, urządzonego staraniem i kosztem Związku sokolstwa polskiego dla kierowników gimnastyki związkowych gniazd sokolich. Kurs trwał cztery tygodnie pod naczelnem kierownictwem pp. W. Janikowskiego i K. Kossacza. Z nauki korzystało 12 kandydatów, mianowicie pp.: Kozłowski Józef z Bochni, Domiszewski Jan z Bóbrki, Sadowski Józef i Winterowski Leonard z Czerniowiec, Jacyk Maksymilian z Dobromila. Janicki Julian z Nowego Sącza, Budzynowski Tadeusz z Sambora, Syguarski Władysław z Sanoka, Stachoń Leon ze Śniatyna, Dubelski Stanisław z Tarnopola, Datczyszyn Jan z Żółkwi, Nowotarski Władysław z Żywca.

Popis, odbyty w obecności prezesa Związku p. Tadeusza Romanowicza, wydziałowych „Sokoła“ z prezesem p. F. Zimą na czele i licznych członków Towarzystwa, stwierdził doskonałe postępy kandydatów tak w teoryi, jak w praktycznych ćwiczeniach gimnastycznych. Po skończonym popisie przemówił do kandydatów kierownik kursu p. Janikowski, życząc im powodzenia w zawodzie nauczycielskim. Następnie p. Romanowicz wyraziwszy się nader pochlebnie o wyniku odbytego kursu i popisie, w serdecznych słowach dziękował imieniem Związku kierownikowi za podjęcie się żmudnej pracy, zaś kandydatom kursu za wytrwałą pilność.

Po popisie odbyła się w lokalnościach „Sokoła“ wieczornica.

Zakład Nar. im. Ossolińskich we Lwowie otrzymał z zapisu ś. p. Pelczarskiego, rzeźbiarza, oryginalne szkice z terracotty i reprodukcye znanych z paryskich salonów dzieł, oraz wysokiej wartości kolekcyę fotografij celniejszych arcydzieł starożytnej i nowożytnej sztuki; dalej pamiętniki gen M. Rybińskiego w rękopisie, jego korespondencye, portrety, ordery, pamiątki z kampanij w których brał udział pod Napoleonem I, a następnie w wojnie z Rosyą w r. 1831. Nadesłano też z Litwy przez K. Mierzejewską ordery Mierzejewskiego, kapitana cheveaulegerów gwardyi Napoleona I, otrzymane z donacyą do wygaśnięcia rodu za waleczność przy zdobyciu Somo-Sierry, oraz dokumenta od XV do początku XIX wieku, odnoszące się do spraw publicznych i prywatnych rodziny Mierzejewskich i innych domów ziemi nowogrodzkiej.

Cholera w Galicyi *Gazeta Lwowska* donosi: W dniu 24 bm. zachorowało na cholerę: W Nadwórnej i Delatynie po 2 osoby. W Kołomyi i we wsi Oskrzesińcach po jednej osobie. W Strzelcach Wielkich na przysiołku Wygoda, powiatu brzeskiego, wykryto 2 chorych

Zmarły zaś: w Delatynie i Mikuliczynie po jednej osobie, w Oskrzesińcach 2 osoby. Nadto umarły 2 osoby we wsi Zarzecze w pow. Nadwórna, gdzie objawy choroby wzbudzały bardzo silne podejrzenie o cholerę. Badanie bakteryologiczne dejektów osób zmarłych w Nadwórnie, Kasinie Wielkiej (pow. Limanowa) i Oskrzesińcach wykazało bakcyle przecinkowe Kocha.

W Kołomyi zawiązał się z powodu cholery komitet obywatelski ratunkowy i już w pierwszym dniu liczył około 200 członków. Członkowie komitetu płacą tygodniowo 50 ct. i obowiązują się do dyżurów. Z funduszów zebranych opłaca się lokal komitetu i t. z. sanitarzy, t. j. ludzi, którzy z ramienia komitetu obowiązani są do pilnowania i ratowania chorych, nie ufających lekarzom. Komitet płaci również lekarza, do którego chory ma zaufanie.

MAX NORDAU.

SZTUKA STARZENIA SIĘ.

(Ze zbioru nowel p. t. „Seelen-Analysen“).

(Ciąg dalszy).

Linden stanął i podszedł ku oknu. Thiel za nim podążył, złożył mu dłoń na ramieniu, zajrzał prosto w oczy i rzekł bardzo poważnie.

— Wierz mi, kochany baronie, to jest jedyna tajemnica wiecznej młodości, innej niema na świecie. Czterdziesto-letni mężczyzna nie jest stary. Staje się nim tylko wtedy, gdy nie może się zdecydować na zapomnienie o fantazyach paziowskich.

— Zawsze ta sama piosenka — odmruknął niecierpliwie Linden — Mam więc zapomnieć o kochaniu?

— Tak — odrzekł Thiel stanowczo.

— Mam dobrowolnie wyrzec się szczęścia?

— W pańskich warunkach kochanie nie zawsze równa się szczęściu — zauważył lekarz z wymownym uśmiechem.

— Jesteś pan dzisiaj szczególnie przyjemny — opryskliwie rzekł baron.

— Mam obowiązek mówić panu prawdę. Obowiązek lekarza, a zarazem obowiązek przyjaciela — kończył Thiel, zabierając się do wyjścia. Linden w milczeniu pożegnał go uściskiem dłoni.

Wyrzec się kochania! Nie. Na prawdę nie mógł tego uczynić. Kochanie było jedyną treścią jego żywota, bez niego życie wydawało mu się zimnem i ciemnem jak grób. Był on wybrańcem rozkoszy i jakby od natury przeznaczonym do tego, aby go rączki kobiece przenosiły przez życie: piękny, pogromca płci słabej, z błyskiem namiętności w delikatnych oczach, usta od pocałunków nabrzmiałe i pocałunków pragnące, donżuan spotykający się u mężczyzn z zazdrością i zawiścią, u kobiet z płonącemi twarzyczkami i z gorącem biciem serduszek. Młodzieńcem jeszcze, jako paź wielkiej księżny, swą uroczą postacią i miłym powabem pozawracał wszystkim pannom dworskim główki, a mówiono, że jakaś księżna była jego pierwszą nauczycielką w służbie miłosnej i po dziesiątkach lat jeszcze pamięć jego odchorowywała. Jako adjutant księcia następcy tronu, nie mając także wiele innego do czynienia, snuł dalej swój długi poemat miłości i dopisywał doń strofę po strofie. W trzydziestym roku życia porzucił czynną służbę, która dlań zresztą nigdy „czynną“ nie była, i objął intendanturę dworskiej sceny. Krótkie jego walki miłosne i łatwe zwycięstwa miały obecnie inną widownię do rozgrywania się. Po towarzystwie dworskiem, sztuki plastyczne: taniec, śpiew dramat, bez wyboru lub z wyborem, jaki mu nastręczał popęd za pięknem i — rozmaitością. Lata mijały jak szereg obrazków w bajeczce *Le prince charmant.* Tworzył się z nich fryz o zachwycających figurach w najróżniejszych grupach, które wyrażają walkę i posiadanie, pragnienie i tryumf. Każdy rok był Dekameronem, miesiąc każdy rozkoszną florentyńską nowelą, z imieniem kobiecem w tytule i treści. Co za wspomnienia!

Minione życie jego jak sen wyglądało, którego szczegóły spływały się niewyraźnie i nie pozostawiały nic, oprócz zatartych wspomnień pocałunków, westchnień i łez, tęsknie spoglądających ocząt, usteczek na pół otwartych i rozpuszczonych włosów, — wspomnienia rozkosznie miękkie jak letnia uperfumowana kąpiel, której pieszczotliwym wodom powierza się człowiek z myślami łagodnie usypiającemi i zda się rozpływającemi w gabinecie, półświatłem czerwonej lampki oblanym.

Piękny ten sen jednak zdawał się dobiegać do kresu. W ostatnich czasach jakaś zimna dłoń dotykała barona Roberta v. Linden, najpierw lekko, ostrożnie, potem coraz to gwałtowniej, budząc go z tej drzemki. Nie mógł on już zamykać oczu i uszu przed groźnemi oznakami, które powtarzały się coraz to częściej i wyraźniej, nietylko w jego lustrze, ale też w mimowolnie raniących słowach świata, tego drugiego i nierównie okrutniejszego zwierciadła Ta mała naiwna z jego teatru, jedna z ostatnich jego zdobyczy, świeżo, po miłej kolacyjce, przesuwając paluszkami po jego włosach, powiedziała mu z nadmierną czułością: „Pan musiałeś być kiedyś cudownie pięknym mężczyzną!“

Gwałtownym ruchem oburzenia odtrącił ją od siebie, tak, że biedactwo, nie mogło wiedzieć nawet, co mu się stało. Nie wyobrażała sobie, jak bolesną ranę zadała sercu jego. Na balach zdarzało się teraz, że młode dziewczęta po szalonym walcu z rumieńcem na twarzy szeptały doń: „Obawiam się zmęczyć pana“, a przy kotylionie inni danserzy, choć ani tak przystojni, ani eleganccy, ale za to młodzi i świeżsi, widocznie większem u pań cieszyli się wzięciem i więcej, niż on, dostawali orderów w udziale. A onegdaj, na uwagę jego, że mądrą rozmowę z doświadczonymi ludźmi przekłada nad wszelkie inne zabawy towarzyskie, nie odpowiedziałże, mu to młody *attaché* ambasady z bezmyślną impertynencyą. „No pewnie, w tym wieku...“ Byłby go spoliczkował niechybnie, gdyby to się było działo przy damach.

Tego rodzaju szczerość zdania, której nie wystrzegali się zbytnio delikatni nawet ludzie, właśnie dlatego, że go nie uznawali jeszcze za godnego oszczędzania, działała nań na dłuższy czas przygnębiająco. Wówczas w pamięci swej szukał pocieszających złudzeń i w marzeniach przenosił się w przeszłość, jak bohaterski naród, który po klęskach pokrzepia się na duchu ucieczką do dziejów dawniejszych swych tryumfów i zwycięstw. Godzinami w pracowni swej zamknięty, ponownie święcił swe tryumfy, w otoczeniu niemych ich świadków. Przed sobą stawiał wtedy swe własne portrety z rozmaitych epok życia. Ten paź zachwycający z gładkiem filuternem obliczem, ten przystojny porucznik z zasiewającym się wąsikiem i śmiałem śmiejącem się okiem, to on był; tak wyglądał; może jeszcze lepiej, gdy przypominał sobie dobrze, że fotografie, gdy je robiono, nie bardzo go zadowalniały, a cały świat uznawał go w rzeczywistości o wiele przystojniejszym. Wysuwał tajemne szufladki, z których nieświeży dobywał się zapach, słaby, zaledwie odczuć się dający, jakby wybladły i zapomniany, który jednak pomimo to pobudzał nerwy i bicie serca nieco przyspieszał. To było archiwum dziejów jego serca. Leżały tu nagromadzone pakieciki listów, barwnemi wstążeczkami metodycznie powiązane, kwiaty zwiędłe, z których listki przy najlżejszem odpadały dotknięciu, spłowiałe szarfki, podarte koronki, które jeszcze drżeć się zdawały przed dłonią bezwzględnie wśród nich grzebiącą, ordery kotylionowe z papieru, z których pozłotka i malowanie dawno już się starły, inne bezkształtne, bez związku obok siebie leżące i pomięszane drobiazgi, gałganki, niezrozumiałe dla tego, kto nie wiedział jakie się z niemi łączyły wspomnienia, a w tym dziwnie pstrym bezładzie najosobliwsze pamiątki: włosy kobiece, zwykłe, kręcone, plecione, krótkie i długie, przez jakieś wprawne oko z przerażająco chłodnym spokojem na blado liliowej malowanej deseczce w cudowną skalę barw ułożone, skalę, która od najwyżej nastrojonego, delikatny blask świętych przypominającego blondu Angielki w niezmiennie prawie mieniących się przejściach aż do głębokiej, twardo brzęczącej kruczej barwy Sycylianki sięgała, i fotografie w wszelkich formatach, jakie stworzyła moda ostatnich dwudziestu pięciu lat, a z których wieczna kobiecość *„das ewig Weibliche“* w jakich stu czarujących postaciach wyzierała, wabiła, uśmiechała się. Zda się, jak gdyby duchy dobywały się z szuflad, krążyły około niego, wyciągały doń białe ramiona i wpijały weń wilgotne, przysłonięte lub palące oczy. Wszystkie te policzki gorzały pod jego pocałunkami, wszystkie te piersi do niego się przytulały, wszystkie te włosy ongi palcami swemi drżąco gładził, zaprawdę szczęśliwszym mógł się mienić od bardzo wielu śmiertelników, tyle rozkoszy miłosnej napełniało godziny jego żywota. (C. d. n.)

Przeciw cholerze. Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

Od wczoraj ustanowiono tu na dworcu i na Warcie stacye kontrolowe. Flisaków i szkuciarzy, nadpływających Wartą do Poznania, rewiduje w łazienkach Wiltschkego dr. Lange. Na dworcu ustanowiono dr. Reicha, który ma pod sobą także barak choleryczny na dworcu wystawiony.

W wodzie Warty nie nie odkryto dotychczas bakcyla cholerycznego. Aby ograniczyć używanie wody wodociągowej, każe magistrat urządzić jeszcze więcej rurek z wodą źródlaną. Doły fekaliowe w kamienicach mają być niebawem powyczyszczane jak najstaranniej, bo w razie cholery nie otwieranoby ich. Niezdrowe pomieszkania sklepowe zostaną pozamykane, lokatorowie muszą się z nich wyprowadzić.

Z Opalenicy donoszą, że wczoraj zachorował tam inspektor kolejowy i dwie inne osoby. Symptomata są cholerycznej natury.

Milówka, 25 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Dnia 20 bm. przyszło tu do skutku, staraniem inteligencyi miejscowej, popartej przez młodzież, bawiącą tu na wakacyach, przedstawienie amatorskie, z przeznaczeniem czystego dochodu na rzecz Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Program wypełniły jednoaktówki „O Józię“ Bałuckiego, „Po kweście“ Sulisława i „Morderca“ E About'a, z których amatorzy dzielnie się wywiązali, dowodem czego burza oklasków, których nie szczędziła licznie stosunkowo zebrana publiczność, tak z Milówki, jakoteż z okolicy.

Przytem zaznaczyć wypada, że przedstawienie to było pierwszem, jakie pomimo kilkokrotnych usiłowań zdołano przyprowadzić do skutku. Czysty dochód, po potrąceniu kosztów urządzenia sceny i innych znacznych wydatków, wynosi około 20 złr., która to suma tujejszemu Kołu Tow. „Szkoły ludowej“ wręczoną zostanie.

Pożar fabryki. Onegdaj o godzinie 9 wieczorem wybuchł w Łodzi groźny pożar w posesyi fabrycznej Adolfa Dobranickiego przy ulicy Północnej. Na ratunek przybyły: straż ogniowa miejska, oraz straże fabryczne Poznańskiego i Scheiblerowska, które połączonemi siłami usiłowały ogień umiejscowić, uratowanie bowiem fabryki płonącej było niemożliwe, gdyż ogień rozszerzył się nader gwałtownie. Spłonęły doszczętnie części przędzalni, tkalni i wykończalni w oficynie trzypiętrowej. Straty obliczają na sumę około 80 000 rs.

Zapis dla nauczycielek. Rada miejska dobroczynności publicznej w Warszawie, na ostatniem posiedzeniu z wyłączeniem praw osób trzecich, zatwierdziła zapis rs. 3.200 w testamencie ś. p Aleksandra Popławskiego na powiększenie wieczystego funduszu schronienia dla nauczycielek.

Zdobycz archeologiczna. W dolinach stanu Colorado odkryto zwaliska dawnego miasta Azteków. Między innemi natrafiono na portyk, w którym każdy pojedynczy monolit ma 18 stóp średnicy. W pobliżu zwalisk znajdują się schody granitowe, których każdy stopień ma 76 metrów szerokości. Miasto to istniało, według wszelkiego prawdopodobieństwa, najmniej przed 500 laty.

Ceny autografów. Zbieranie autografów, to jedna z charakterystycznych manij epoki naszej. Handel niemi wytworzył rodzaj przemysłu, rozwijającego się z dniem każdym. *Revue des Revues* podaje ciekawą taksę rynku paryskiego. Dowiadujemy się z niej, iż autografy 40 nieśmiertelnych należą do tańszych. List Janin'a lub Halevy'ego ceni się 2 fr. List Olivier'a, Claretie'go i About'a 3 fr. W ogóle podpisy ludzi żyjących należą do mniej cennych. Już za list Guizot'a płaci się 8 fr. Listy Favre'a, Littre'go, Delavignea 5 fr. Nadier'a, Chateaubriand,a 4 fr., Wiktora Hugo, Lamartine'a 6 fr. Autografy aktorów i aktorek wielkim cieszą się pokupem. List Coquelin'a starszego wart 5 fr., młodszego 4 fr. Panie: Théo, Granier, Samary, Krauss, Réjane, Colombier cenią się od 3—4 fr. List Agar'y 6 fr., Rachel'i 10 fr., Magdaleny Brohan 4 fr. Listy Zoli 5 fr., Dumasa syna 4 fr., Rochefort'a 3 fr., Goncourt'ów 4 fr. Słówko Balzaca 5 fr., Flaubert'a 4 fr. Przedstawiciele „młodych“ płatni są także nieźle. Listy Barrés'a cenią 5 fr., Kahn'a 3 fr. itp.

Śmierć na scenie. Lekarz amerykański, Cyrus Edson, w New-Yorku poświęcił swą uwagę sposobowi, w jaki aktorzy i aktorki umierają na scenie. Niektórzy, jak Ryszard Mansfield i panna Croisette zadają sobie pracę wiernego odtworzenia symptomatów, towarzyszących rodzajowi śmierci, który oddają na scenie. W największej jednak liczbie wypadków aktorzy — zarówno czy połknęli arszenik, czy laudanum, czy zadźgali się lub zastrzelili, lub też umierać mają naturalną śmiercią — postępują, jak nikt nie postępuje w rzeczywistem życiu. Kwestya jest dotychczas sporną, czy oddawanie scen śmierci w sposób realistyczny zasługuje na polecenie z artystycznego punktu widzenia. W każdym razie zasługuje na naganę postępek pewnego amerykańskiego lekarza, który pozwalał artystce dokonywać studyów i eksperymentów z pacyentką chorą na suchoty. Pacyentce, ubogiej kobiecie, rozkazano możliwie szybko przebiedz przez schody. Spowodowało to kryzys w chorobie, chora była bliską śmierci, a tymczasem artystka badała pilnie objawy. Fakt, że artystka darowała chorej 100 dolarów, nie zmniejsza połączonego z tym faktem okrucieństwa.

Czasopismo waryatów. Współpracownik *Journal des Debats* zamieszcza ciekawy artykuł o wydawanym przez pacyentów szpitala Bicetre dzienniku p. n. *Anti-Alienista.* Pismo to, jak sama nazwa wskazuje, ma na celu ostrą krytykę wiedzy i postępowania psychiatrów. Redaktorem jego jest niejaki Etlinger, niegdyś aptekarz, cierpiący od dwóch lat na tak zwany obłęd moralny. Feljetony i aforyzmy *Anti-Alienisty* odznaczają się nieraz dowcipem, któregoby się nie powstydził żaden z dziennikarzy bulwarowych, rozweselających nieraz tłumy. Nietylko zresztą osobistości paryskich lekarzy, ale i francuscy mężowie stanu bywają tam nieraz przedmiotem dotkliwych a udatnych żartów. Dawniej dostawało się bardzo często Gambecie, dzisiaj kozłem ofiarnym Etlingera szczególnie często bywa niefortunny prezes ministrów Dupuy. Niedawno jeden z artykułów waryackiego dziennika podniósł bardzo ważną a zaniedbaną sprawę niehigienicznego i wprost szkodliwego skupienia razem waryatów różnego rodzaju i usposobień. „Taki stan rzeczy mógłby najprzytomniejszych ludzi przyprawić o utratę zmysłów“ — skarżyli się waryaci. *Anti-Alienista* wychodzi w 40-tu hektografowanych kopiach, głównymi zaś jego abonentami są... psychiatrzy. Sprawozdawca *Journal des Debats* robi złośliwą uwagę, że panowie ci znajdują w dzienniku nietylko rozrywkę, ale i naukę.

Wytrzymałość człowieka. Z pomiędzy istot, posiadających budowę bardziej złożoną, żadna nie dorównałaby człowiekowi pod względem wytrzymałości wobec zmian temperatury. Porównywując najwyższą i najniższą ciepłotę, jaką organizm ludzki znieść może, dochodzimy do wniosku, że olbrzymia różnica 150° Celsiusza, a więc około 120° Reaumura, nie pozbawia go jeszcze życia. Żołnierze francuscy w Algierze znoszą temperaturę 50° C. Badacz i podróżnik Duverrier powiada, iż zdarzało mu się nieraz obserwować w Afryce przez kilka tygodni temperaturę, sięgającą 70° C. Łaziebnicy i masażyści łaźni chamamskich znoszą, podobno, temperaturę 120°, zaś dwaj fizyologowie francuscy przez kilka minut wytrzymywali żar 128-stopniowy. Z drugiej strony mieszkańcy okolic podbiegunowych i załogi okrętów, urządzających podbiegunowe wyprawy, walczą nieraz skutecznie z okropnym chłodem. Porucznik Peary z żoną żył przez jakieś 3 miesiące w temperaturze —50°, zaś niektórzy spotykali się bezkarnie z mrozem 72-stopniowym.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki, w rynku krakowskim wystawić się mający, złożyli pp.:

Skirliński Jan 1.000 złr, — dr. N. N. 100 złr; po 10 złr. Reiner Eug., Turnau Ludwik i Karolina; po 5 złr. Swierzyński Jan, Borelowski Tomasz, Wasilkowski Zygmunt. Śmiałowski Eustachy. Bartl Stanisław, Gołąb Michał. Konopiński Michał, Bartl Katarzyna, Biborski Aleksander, architekt. Zygmunt Luks, budowniczy; 3 złr. Jugendfeind Adolf; po 2 złr. Zarachowicz Antoni, Turnau Karol i Turnau Maryan; po 1 złr. 50 ct. Sumiński Gabryel i Kosobudzki Piotr; po 1 złr. Thoman Hieronim, dr. Stafiej Sebastyan, Ludwik Zagórny-Maryńowski, Turnau Klotylda, France August, Bociański Jan Świerzyński Aleksander, Świerzyńska Weneranda, Świerzyńska Helena, Świerzyński Michał. komp, Zubrzycki Jan, architekt, Świerzyński Stanisław. inżynier i Świerzyńska Felicya; 50 ct. Hercok Jan

Razem 1 205 złr. 50 ct., którą to kwotę złożono na książeczkę oszczędności krakowskiej Kasy powiatowej L. 12.497 w dniu 22 sierpnia b. r.

Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki: *Eustachy Śmiałowski*, skarbnik

Składki. W Administracyi naszego dziennika złożył p. E. G. z Krakowa na dotkniętych powodzią kwotę 2 złr.

Repertoar teatru krakowskiego

Jeszcze tylko pięć przedstawień w starym teatrze

W niedzielę 27 sierpnia: Na żądanie po raz 149-ty „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł L Anczyca.

W poniedziałek 28 sierpnia: „Dramat jednej nocy“, obraz dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego, oraz „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

We wtorek 29 sierpnia: „Oj mężczyźni, mężczyźni“, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Narodni Divadlo** w Pradze czeskiej występuje obecnie z cyklem ośmiu oper Bedricha Smetany, którego imię pozyskało rozgłos europejski, dzięki przedstawieniom „Prodanej nevesty“ w Wiedniu i Berlinie. W dniu 4 września dana będzie tedy w teatrze czeskim opera historyczna „Branibori v Cechach“ („Brandeburczycy w Czechach“), dnia 6 września „Prodana nevesta“, 8 września opera historyczna „Dalibor“, 11 września opera komiczna „Dve vdovy“, 16 września opera „Hubicka“ („Pocałunek“), 19 września opera komiczna „Tajemstvi“ („Tajemnica“) i 21 września opera romantyczna „Certova stena“ („Mur djabelski).

Zamknięcie cyklu Smetany nastąpi dnia 23 września, w którym dany będzie koncert, złożony wyłącznie z utworów znakomitego kompozytora czeskiego. Na program koncertu złożą się: kwartet „Z meho života“, „Ceska pisen“ i serya poematów symfonicznych pod ogólnym tytułem „Ma vlast“ („Moja ziemia“). Oto tytuły oddzielnych części: „Vysehrad“, „Vltava“, „Sarka“, „Tabor“ i „Blanik“.

— **Rodzina Rougon-Maquart'ów,** jak twierdzą pesymiści, nie ma być bynajmniej oryginalnym wytworem powieściopisarskiej wyobraźni Zoli. Wzorował on ją na kilkakrotnie w kryminalistycznych i medycznych pismach wspomnianej rodzinie przestępców, która w kilku pokoleniach wydała siedmiu zabójców, dziewięć osób niemoralnego prowadzenia, a nadto jednego malarza, jednego poetę, jednego budowniczego, jednę aktorkę, jednego lekarza i kilku kompozytorów. Rodowód tej osiadłej w Bretanii rodziny Kerangal znany jest we Francyi każdemu lekarzowi psychiatrze.

Dział ekonomiczny.

Zakaz wywozu paszy z Rosyi do Niemiec zniesiono — jak donosi *Gazeta Narodowa* — tymczasowo do dnia 2 września b. r.

Na budowę tramwaju parowego ze Lwowa do Janowa, względnie Jaworowa, otrzymała koncesyę przedwstępną spółka, złożona z gal. Banku hipotecznego, Romana hr. Potockiego i Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego.

Wybrakowane konie furgonowe w liczbie 370 sztuk sprzedawać będzie wojskowy zarząd w Przemyślu 13 września na tamtejszej targowicy.

Produkcya górnicza. W roku 1892 wydobyto w całej Austryi rudy złota 1.641 cetn. metr. wartości 14.886 złr., rudy srebra 141.712 cetn. metr. wartości 2,672.606 złr., rudy miedzianej 86.355 cetn. metr. wartości 329.824 złr., rudy żelaznej 9,932.899 cetn. metr. wartości 2,325.088 złr., rudy ołowiu 132.648 cetn. metr. wartości 922.270 złr., a rudy cynku 339.439 cetn. metr. Wyprodukowano w tym okresie złota 12·9613 kilogramów wartości 17.580 złr., srebra 36.658·15 kilogramów wartości 3 293.746 złr., miedzi 8 369 cetn. metr. wartości 502,593 złr., żelaza 6,307.904 cetn. metr. wartości 24.417.266 złr., ołowiu 72.519 cetn. metr. wartości 1,125.493 złr., a cynku 52.366 cetn. metr. wartości 1,264.587 złr. Rtęć wydobywano tylko w Krainie i otrzymano 794.472 cetn. metr. rudy wartości 1,007.829 złr.

Najważniejszym produktem górniczym są węgle brunatne i kamienne. Węgli brunatnych wydobyto w 1892 roku 161,902.733 cetn. metr. wartości 30,096.891 złr. Węgli tych wywieziono do Węgier i za granicę monarchii 72 851.478 cetn. metr., z czego Czechy same wysłały 70,747.806 cetn. metr., czyli 97 15 % całego eksportu. Węgla kamiennego wydobyto 92,411.261 cetn. metr. wartości 31 680.030 złr., a na koks przerobiono tych węgli 11,302.705 cetn metr. i uzyskano 6,962 975 cetn. metr., koksu wartości 5,547.703 złr. Wywieziono do Węgier i za granicę monarchii 9,306 715 cetn. metr. węgla kamiennego i 1,008.580 cetnarów metrycznych koksu.

Wreszcie w roku 1892 otrzymano 344 811 cetn. metr. soli kamiennej, 1 666.520 cetn. metr. soli warzonki, 379.023 soli morskiej i 459.481 cetn. metr. soli do celów przemysłowych. Wartość wyprodukowanej soli wynosi 19,766.821 złr.

Park przewozowy austryackich dróg żelaznych wliczając części kolei zagranicznych wpadające w granice Austryi i zapasy austryackiego towarzystwa wypożyczania wagonów obejmował z końcem roku 1892 lokomotyw 4.003. tenderów 3.254, pługów śnieżnych 248, wozów osobowych 8.570, a wozów towarowych 94.428.

Produkcya wina. Według urzędowych zestawień wyprodukowały wina w roku 1892 Niższa Austrya 654 100 Istrya 503 380, Tyrol i Vorarlberg 403 340. Styrya 239 200. Morawy 174.180. Kraina 93 200 Tryjest 23.480, Czechy 6 440, Karyntya 206 hektolitrów. Wszystkie te kraje przewyższa jednak Dalmacya produkcyą 1 237.530 hektolitrów.

Z targów zbożowych.

Kraków. 25 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8 —	8 50
Żyto	7·25	7·65
Jęczmień na krupy	6·—	6·60
Owies z opłatą akcyzową	6 50	7·—
Groch	7·—	9 —
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5 —	6 —
Fasola	8 —	12 —
Jagły	11·—	14·—
Siano	—·—	3·60
Słoma	—·—	1 80
Koniczyna na paszę	— —	4 —
Ziemniaki za hektolitr	2 —	2 20
Jaja za kopę	1 25	1·35
Masła za garniec	3·25	3 50
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	76 50
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	75·—
Rzepak	13 75	14·—

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 25 sierpnia.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·51	7·53
Pszenica na wiosnę	7·93	7·95
Żyto na jesień	6 46	6·47
Żyto na wiosnę	6 88	6·89
Owies na jesień	6 86	6 88
Owies na wiosnę	6 86	6 88
Rzepak	15·45	15 55

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 26 sierpnia

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743 2 mm	743·1 mm	742·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,8	+12°,4	+15°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	SW 1	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	68 %	71 %	64 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm.	7	10	9

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 26 sierpnia. Taaffe dziś rano przybył tu z Ischl i udaje się w poniedziałek do Ellischau.

Wiedeń, 26 sierpnia. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły z dnia 23 b. m. Banknotów było w obiegu za 464,774.000 złr., w porównaniu więc z tygodniem poprzedzającym więcej o 4,043.000 złr.; — zapasu kruszcowego było za 279,124.000 złr., więcej o 263.000; w portfelu wekslowym było za 18.916.000 złr., więcej o 1 807.000 złr.; — w lombardzie było za 23,201.000 złr., mniej o 3.000 złr.; — banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 15,833.000, mniej o 4 370 000 złr.

Praga, 26 sierpnia Zapadł już wyrok w procesie oskarżonych o udział w rozruchach dnia 18 czerwca w pobliżu cmentarza wolszańskiego, podczas których wielu policyantów zostało rannych. Jeden z oskarżonych skazany został za zbrodnię gwałtu publicznego i udział w zbiegowisku na 15 miesięcy więzienia, jeden na 13 miesięcy, 5 oskarżonych na karę więzienia od siedmiu dni do 3 miesięcy. Ośmiu oskarżonych uwolniono.

Budapeszt, 26 sierpnia. Według ostatniego biuletynu, w Dobrad, w komitacie Szabolcs, były dwa nowe wypadki zasłabnięcia na cholerę, umarły 4 osoby, w Kiswardzie umarły 2 osoby. w Zsurk zachorowały 2 osoby, w czterech miejscowościach Bereskiego i Szestmarskiego komitatu było po jednym wypadku zasłabnięcia na cholerę.

Gotha, 26 sierpnia. Sejm przyjął do wiadomości zawiadomienie ministerstwa o śmierci księcia Ernesta i objęciu rządów przez księcia Alfreda.

Monachium, 26 sierpnia. Przybyła tu arcyksiężna wdowa Stefania.

Paryż, 26 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi, że pomiędzy pielgrzymami odbywającymi kwarantannę w szpitalu w Tripolisie, było kilka podejrzanych wypadków zasłabnięcia, w tej liczbie jeden wyraźny wypadek cholery. Zresztą zdrowotny stan miasta i okolicy nie pozostawia nic do życzenia.

Londyn, 26 sierpnia. W południowej Walii świątkuje jeszcze przeszło 50.000 robotników górniczych. Ceny węgla podniosły się o 50 %.

Londyn, 26 sierpnia Rozprawy nad ustawą irlandzką już się zakończyły. Uchwalono ją większością 38 głosów. Ostatnie czytanie ustawy odbędzie się we środę.

Londyn, 26 sierpnia. W Izbie gmin wniósł Morton interpelacyę, czy książę Edynburski, złożywszy przysięgę wierności na konstytucyę obcego państwa, zatrzyma nadal w rzeczywistości komendę nad flotą angielską.

Londyn, 26 sierpnia. Wypadek cholery w Hull nie został urzędownie potwierdzony.

Rzym, 26 sierpnia. Giolitti ustanowił komisyę celem wyśledzenia sprawców rozruchów w Neapolu.

Rzym, 26 sierpnia. W nocy ogromny pożar zniszczył do szczętu pałac Negioni-Cafarelli. gdzie mieszkał także auditor papieski i konsul portugalski z rodziną. Mieszkańców wyratowano przez okna. W sąsiednich domach panowała ogromna panika. Pożar ugaszono.

Neapol, 26 sierpnia. Prefekt wydał odezwę, w której odwołuje się do patryotyzmu ludności i zaklina, aby zachowano spokój i utrzymano porządek. Wojsko zajęło ważniejsze punkta miasta, aby zapobiedz dalszym rozruchom. Obecnie w mieście panuje spokój.

Neapol, 26 sierpnia. Hałaśliwe grupy demonstrantów wczoraj znowu przebiegały przez ulice miasta. Poniszczono latarnie w odległych dzielnicach miasta i porozbijano wystawy sklepowe. Wojsko dopiero przywróciło porządek.

Spezia, 26 sierpnia. Król, książę Neapolu i ks. Henryk pruski przybyli tu wczoraj rano i byli na ćwiczeniach w strzelaniu. Książę Henryk odjechał po południu do Niemiec. Pożegnanie było jak najserdeczniejsze.

Bukareszt, 26 sierpnia. Wedle urzędowego sprawozdania zaszło dotąd nowych wypadków zasłabnięcia na cholerę: w Braile 10, w Galaczu 4, w Sulinie 6, w Czernowodzie 13, w Tuldży 2, w Calaraschi 2. Umarło na cholerę osób 12, wyleczono 26.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 26 sierpnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	40
Zjednoczony dług w srebrze	96	15
Austryacka renta złota	118	55
5 % austryacka renta (marcowa)	96	10
Akcye banku austro-węgierskiego	978	--
Akcye kredytowe	332	50
Londyn	126	40
Srebro	—	--
20-to frankówki za sztukę	9	98
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	80

Wiedeń, 26 sierpnia. Ruble 129 50 Cena nafty 18 27 — 19·75. Spirytus 16 30 —. Żyto 6 46 do —·—. Pszenica 7 55. Owies 6 75

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 26/8. (Bez bieżącego kuponu).	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 25	130 50
Marki niemieckie za 100 mar.	61 50	62 20
20-to frankówka złota	9 93	10 03
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95 25	96 25
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	96 20	97 --
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 80	97 80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 25	101 25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101 —	102 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ II. Em.	97 50	— —
4½% „ „ „ „ „	100 —	100 70
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109 80	110 30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 70
4½% „ „ „ „	100 —	100 80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100 —	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97 50	99 —
Lwów, dnia 25/8.		
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	216 50	219 50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	255 —	258 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	385 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98 30	99 —

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 70	97 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 25	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 70	97 40
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 70	97 40
Losy miasta Krakowa	23 50	25 —
Wiedeń, dnia 25/8. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).		
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	96 45	96 65
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 15	96 35
4% „ „ złota za złr. 100	118 60	118 80
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 —	96 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	147 50	148 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	144 75	145 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	161 25	162 25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	191 50	192 —
Karola Ludwika na 210 złr. 8 40	218 75	219 25
Obligacye korony węgierskiej.		
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	93 90	94 10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148 50	149 25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141 75	142 25
Obligacye indemnizacyjne.		
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 50	97 40
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 —	100 90
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 75	— —
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	95 90	96 90
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	94 65	95 65

Listy zastawne.	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 60	115 30
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 50	99 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 75
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100 --	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 —	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —
Losy.		
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 10	9 30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197 —	198 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24 —	24 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 50	24 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	41 —	— —

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe i kolejowe.	płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	148 —	149 —
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	118 25	119 —
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	331 —	331 75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	407 —	408 —
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	350 —	400 —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	237 60	238 20
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	978 —	982 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	248 —	249 —
2·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	94 20	95 —
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2865 —	2875 —
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	256 —	257 50

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa
7.15 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza. od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
— **do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.

10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
10.55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.

9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa
9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

16.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
16.50 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.

2.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa
2.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.
— **do Wieliczki.**

8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa
8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
— **do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.

8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)
8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca
9.04 przed połud pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa
9.10 „ „ „ „ „ przystanku
— **do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.

7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)
7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca
7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7.31 „ „ „ „ przystanku
— **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.

4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)
4.53 „ „ „ ze Zwierzyńca
5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
5.06 „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima.**

2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)
2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca
2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
2.52 „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima.**

6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.
7.01 „ „ „ „ „ przyst.
— **do Żywca.**

8.25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa
8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.
8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.
— **do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki** i **Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.
5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.

6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.
6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Suczawy przez Lwów.**

2.15 popoł pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.
2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa
— **ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.

8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł
8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.

9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.

8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.
8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.

7.49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.

6.34 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.
6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.

5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.
5.44 „ „ „ „ „ Płaszów
5.50 „ „ mięsz „ Zwierzyńca
6.05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)
— **z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 31 sierpnia od Orłowa i Koszyc.

4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst
4.10 „ „ „ „ „ „ Płaszów
4.18 „ „ „ mięsz „ Zwierzyńca
4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)
— **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

10.40 przed poł. pociąg mięsz, do Podgórza przyst.
10.46 „ „ „ „ „ „ Płasz.
10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca
11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)
— **z Oświęcima.**

8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst
8.59 „ „ „ „ „ Płasz
9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca
9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)
— **z Oświęcima.** 1211 125 0

8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.
8.27 „ „ „ „ „ „ Płaszowa
8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa
— **z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.

7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst.
7.23 „ „ „ „ „ „ Płaszowa
7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa
— **z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.









Skład fortepianów, pianin i harmonium Wiktora Barabasza i Sp. w Krakowie, ul. Floryańska, L. 6, I piętro,

Instrumenta osobiście wybierane w fabrykach: w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Dreźnie itp. 1601 36 52

Konkurs.

1987 1 2

W miasteczku Lanckoronie jest do obsadzenia posada **sekretarza gminnego,** który razem ma pełnić czynności kasyera gminnego. Roczna płaca 300 złr. w. a.

Podania wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Lanckoronie **do końca września b. r.** i wykazać się odpowiedniem uzdolnieniem i możnością złożenia kaucyi w wysokości pobieranej rocznej płacy.

Lanckorona, dnia 24 sierpnia 1893.

Jan Długosz Fabryka Płócien

L. 299,

w Korczynie obok Krosna

poleca Szanownej P. T. Publiczności **własnego wyrobu**

płótna lniane

w największym wyborze, tak na koszule, jako też na prześcieradła bez szwu, zarazem **obrusy, serwety, dymy, chusteczki, ręczniki** itp. po najtańszych cenach. 1962 1 6

Cenniki i próbki na żądanie darmo.

L. 1754.

Ogłoszenie.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce poszukuje na czas **od 10 września do końca listopada b. r.** 1991 1 2

dwóch wprawnych rysowników

do kopiowania, rysowania i opisywania map kopalnianych, za dziennem wynagrodzeniem 2 złr. Kompetentom z pięknem pismem rondowem zastrzega się pierwszeństwo.

Zgłoszenia **u naczelnika Zarządu salinarnego, najdalej do 6 września b. r.**

Podaję do publicznej wiadomości, że żadnych weksli, długów i zobowiązań mego małoletniego wnuka **Jana Kantego Fibicha,** kadeta kawaleryi, płacić nie będę, co ogłaszam jako przestrogę dla tych, którzyby mu kredytu udzielić chcieli. 1988 1 10

Jadwiga Straszewska.

Avis aux parents israélits!

Uczniowie szkół średnich, wyznania mojżeszowego, mogą znaleźć wygodne pomieszkanie i wikt wyborny, oraz pobierać lekcye u korepetytora.

N. Wasserstrom.

Ulica Starowiślna, L. 34. 1984 1 3

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 1978 1 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Urządzony



w r. 1879.

Portrety naturalnej wielkości według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

Wiedeń, II., Praterstrasse, 61,

dawniej grosse Pfarrgasse).

Przyjmuję, jak w roku zeszłym,

studentów

uczęszczających do szkół — zapewniając najtroskliwszą opiekę i dozór męski.

1986 1 2 **Służewska**

w Krakowie, ul. Straszewskiego, 22.

Zawiadamiam P. T. Rodziców i Opiekunów

że jak od 30 lat bez przerwy, tak i w tym roku szkolnym przyjmuję

uczniów szkół średnich

na utrzymanie, pod dozorem męskim. Fortepian i język francuski na żądanie. 1985 1 3

Felicya Wojciechowska.

Ulica Szpitalna, L. 18.

Wdowa po urzedniku

inteligentna, w średnim wieku, znająca się na szyciu ręcznem, maszynowem, hafcie, oraz na kuchni, mogąca prowadzić gospodarstwo samoistnie lub do pomocy pani domu, poszukuje umieszczenia za skromnem wynagrodzeniem. Świadectwa może przedłożyć. O łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adr.: **W. Nowakowski w Frydrychowicach, poczta Wadowice.** 1983 1 3

Jak w latach poprzednich udzielam i nadal **lekcyj we wszystkich przedmiotach gimnazyalno-realnych,** nadto w językach niemieckim francuskim i angielskim.

1990 1 4 *Dr. B. Buszczyński.*

Kraków, ulica Karmelicka, 37.

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

Rynek, Linia A—B, telefon Nr. 150,

poleca 1979 1 6

książki szkolne, mapy, atlasy i globusy.



ALFRED BIASION

w Krakowie

Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.

magazyn założony w r. 1801,

odznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,

poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna,

Okulary i Nanosniki (Pince-nez)

w najrozmaitszych ulepszonych oprawach,

ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,

(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),

od 1 złr. 50 cnt.,

dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brasille) véritable, któreto szkła w sile dysperryjnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione,

Szkła „Homogoine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne

w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.

Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.

Lunety wyścigowe (Longue vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży

(zawsze najnowsze wzory). 1367 12 0

Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 27 0

Villányer górskie wina

stare, dojrzałe i młodsze gatunki. Za prawdziwość ręczy się.

Białe stołowe i **deserowe wina** po	20, 24, 30 cnt za litr.
Białe wina Rislinger po	35, 40, 50, 60 cnt. za litr.
Wina czerwone po	22, 24, 30 cnt. za litr.
Wyborne czerwone wina gabinetowe po	35, 40, 50, 60 cnt. za litr.
Maślacz czerwony lub **biały** po	60, 80 cnt. do 1 złr 20 cnt za litr.
Wódka treberówka i **na osadzie winnym** pędzona po	50, 60 cnt za litr.
Śliwowica po	70, 80 cnt. za litr.

Wysyłka koleją żelazną za pobraniem w beczułkach od 30 do 60 litrów zwyż z

Varadyscher Kellereien und Realitätenbesitzung in Villány (Ungarn). 1860 6 10

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 34 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}\%$. 84 5 52

Aparata elektryczne lecznicze

z prądem stałym i indukcyjnym

poleca 1773 9 21

K. Zieliński

mechanik i optyk, Kraków, Linia A—B, 39.



KAROL CZAPLICKI

JUBILER

w Krakowie, plac Maryacki, I,

„pod Murzynami“

poleca Szan. Publiczności swój

Magazyn i Fabrykę

WYROBÓW 59 16 0

SREBRNYCH i ZŁOTYCH

odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.

Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, puktualnie i po cenach umiarkowanych.

Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.

Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 27 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.



Seb. Kneipp

Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodowa

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 36 52

Ma ona ten niczem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą,** a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice, L. 2,

wyłączny na Austro-Węgry

skład rosyjskiej herbaty karawanowej

domu handlowego **Sergiusza Perłowa w Moskwie**

poleca wyborowe herbaty po cenach praktykowanych w Warszawie i Moskwie **od złr. 1·80 do złr. 10·40 za funt w oryginalnem opakowaniu.**

Zamówienia pocztą przynajmniej 3 funtów wysyłamy franco.

Samowary z najlepszych fabryk Tulskich.

Cenniki gratis i franco. 1710 6 52

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE

PODAGRA I REUMATYZM

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w Paryżu.* Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 57 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Na sezon kąpielowy

Leon Mehl w Krakowie

ulica Szewska, L. 15, poleca swoje

naturalne wina węgierskie,

prawdziwe koniaki lecznicze francuskie 1834 28 52

i wszelkie wina kuracyjne.

Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.

---

18 do 25 Marek

tygodniowo ofiarujemy **za 3 godziny codziennego zajęcia.** Lekka i przyjemna artystyczna robota w domu, bez specyalnych fachowych wiadomości.

Bliższych szczegółów udzieli **Arnolt, 26, rue des Altonittes, Paris.** 1987 1

(Przedruk nie będzie płacony).

Obwieszczenie.

JESIENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 23 września 1893 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 26 września 1893 (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“. 1976 1 3

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 18 sierpnia 1893 r.

1974 **Wyprawy** 3 10

dla Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski,

Kraków Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie.

W 8-klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

posiadającym prawo szkół publicznych

M. SERWATOWSKIEJ

w Krakowie 1921 2 4

ul. Dolnych Młynów, 3,

rozpoczyna się nauka z d. 1 września.

Z zakładem połączony jest kurs przygotowawczy do matury nauczycielskiej w seminaryum i kurs przygotowawczy do egzaminu z 1 klasy gimnazyalnej.

Pensyonat

leczniczo-wychowawczy

w Krakowie

przyjmuje z nowym rokiem szkolnym chłopców uczęszczających do szkół, lub kształcących się prywatnie. Rekonwalescenci, słabowici, lub z jakichbądź innych powodów potrzebujący ustawicznego lekarskiego nadzoru — znajdą w tym zakładzie odpowiednie umieszczenie. — Bliższych wiadomości udziela ***Dr. Jan Regiec,*** nauczyciel szkoły realnej w Krakowie, w lecie lekarz zdrojowy w Rymanowie. 1975 2 6

Dwóch lub trzech

uczniów szkół średnich

znajdą w domu profesorskim ojcowską opiekę i pomoc w naukach. **Język francuski i fortepian na żądanie.**

Bliższa wiadomość **w drukarni Wgo Antoniego Koziańskiego,** róg ulicy Karmelickiej. 1964 4 7

Najlepsze

nawozy sztuczne

sprzedaje

pod zupełną gwarancyą składników i po najtańszych cenach

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, ulica Pijarska, L. 4.

Tamże skład hurtowny towarów dla sklepów chrześcijańskich prywatnych i Kółek rolniczych. 1629 42 60

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Masz Pani piegi?

Życzy sobie Pani mieć **piękną, białą, aksamitną cerę?** To proszę używać:

Bergmanna liliowego mydła

(z marką ochronną **„dwaj górale“**)

wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Sztuka 45 ct. w aptece **Leona Rosnera. Kraków.** 1435 11 30

Wiedeńskie

GOTOWE UBRANIA dla dziewcząt i chłopców.

Sukienki, płaszczyki, trykoty dla dzieci.

Bluzy dla Dam.

Artur Aprill

Kraków,

Plac Dominikański, 2.

1739 6 8